

Sygn. akt: I C 285/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2015 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Joanna Jank
Protokolant:	starszy sekretarz Iwona Górską

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 listopada 2015 r. w G.

sprawy z powództwa **M. S.**

przeciwko B. K.

o zapłatę

I. Oddała powództwo

II. Zasądza od powódki M. S. na rzecz pozwanej B. K. 1217 zł (tysiąc dwieście siedemnaście złotych) z tytułu zwrotu kosztów postępowania

I C 285/15

UZASADNIENIE

Powódka M. S. domagała się zasądzenia od pozwanych P. K. i B. K. kwoty 5256 zł wraz z odsetkami ustawowymi i kosztami postępowania z tytułu odszkodowania za szkodę spowodowaną zalaniem mieszkania powódki, które nastąpiło z mieszkania pozwanych.

Sąd wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, od którego P. K. nie wniósł sprzeciwu, natomiast pozwana B. K. zaskarżyła nakaz w całości domagając się oddalenia powództwa. Pozwana zarzuciła, że w dacie zalania nie przebywała w mieszkaniu i nie ponosi winy za zalanie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka M. S. jest właścicielką lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w G..

Powódka B. K. jest właścicielką lokalu mieszkalnego nr (...) położonego bezpośrednio nad mieszkaniem powódki.

/okoliczności bezsporne/

W sierpniu 2012 r. nastąpiło zalanie mieszkania powódki z mieszkania pozwanej. Koszt remontu mieszkania po zalaniu wynosi 5256 zł.

/okoliczności bezsporne/

W dacie zalania powódka nie przebywała w swoim mieszkaniu, ponieważ w okresie wiosenno – letnim bardzo często przebywała wraz z mężem w domku letniskowym położonym w miejscowości L.. Powódka jedynie od czasu do czasu przychodziła do mieszkania na ul. (...), zdarzało się, że w nim nocowała i sprzątała.

Zalanie nastąpiło w czasie, kiedy w mieszkaniu przebywał wyłącznie syn pozwanej P. K.. P. K. przyjął na siebie zobowiązanie do naprawienia szkody spowodowane zalaniem.

Pozwana nie została poinformowana o zalaniu bezpośrednio po nim, ponieważ nie można było się z nią skontaktować. Powódka rozmawiała z pozwaną o szkodzie dopiero na zebraniu wspólnoty, które odbyło się w następnym roku po zalaniu. Wcześniej, mniej we wrześniu 2012 r. o zalaniu rozmawiał z mężem pozwanej wnuk powódki G. R. (1).

/dowód: zeznania świadków: H. K. i M. G. – k.. 91 – 92, E. R., K. R., G. R., zeznania pozwanej, zeznania powódki – k. 93 - 95/

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny był bezsporny co do tego, że nastąpiło zalanie mieszkania powódki z mieszkania pozwanej, jak również co do wysokości kosztów zalania,. Sporna pozostawała natomiast zasada odpowiedzialności pozwanej, która kwestionowała swoją winę jako przesłankę tej odpowiedzialności.

Podstawą prawną powództwa wytoczonego przeciwko pozwanej był przepis art. 415 k.c. stanowiący, że kto wyrządził ze swojej winy szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Kwestia zastosowania do analogicznych, jak w sprawie niniejszej stanów faktycznych, wskazanego przepisu była wielokrotnie roztrząsana w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który konsekwentnie wypowiada się, że art. 433 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności za szkody spowodowane przelaniem się wody w budynku z lokalu położonego wyżej do lokalu usytuowanego niżej; odpowiedzialność ta opiera się na zasadzie winy - art. 415 k.c. (vide: wyrok SN z dnia 2002.03.05, I CKN 1156/99 OSP 2003/1/5, uchwała z 12.XI.1969 r. III CZP 3/69 (OSNC 1969, nr 7-8, poz. 130) i w wyrok z 11.X.1980 r. I CR 295/80 (OSNC 1981, nr 8, poz. 151). Sąd orzekający w całości podziela poglądy wyrażane w uzasadnieniach przywołanych orzeczeń. Dlatego też dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanej za szkodę, jaką poniosła powódka niezbędne było ustalenie, oprócz samej szkody, także winy pozwanej oraz normalnego związku przyczynowego pomiędzy jej zawnionym zachowaniem a szkodą. Wszystkie te przesłanki odpowiedzialności powinna była w niniejszej sprawie udowodnić powódka zgonie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 kc. W ocenie sądu powódka nie sprostала temu ciężarowi nie wykazując przede wszystkim winy pozwanej, która była przez nią wprost kwestionowana. Podkreślić należy, że sam pozew milczy na temat przyczyn zalania, brak w nim również jakichkolwiek twierdzeń odnośnie zawnionego zachowania pozwanej, które do tego zalania miałyby doprowadzić. Jedynie z zeznań świadka E. R. (2) i powódki wynika, że prawdopodobną przyczyną zalania (przekazaną przez P. K.) było pęknięcie wężyka pod zlewem w kuchni. Zeznania E. R. (2) i powódki nie są jednak w tym względzie kategoryczne, ponieważ opierają się na relacji P. K.. Nawet jednak gdyby w niniejszej sprawie za bezsporną przyczynę zalania przyjąć fakt pęknięcia tego wężyka, to zaoferowane przez stronę powodową dowody nie pozwalają ustalić, dlaczego doszło do tego pęknięcia (czy np. wężyk był zaniedbany i w złym stanie technicznym, czy też np. nastąpił nagły wzrost ciśnienia wody, powodujący pęknięcie, czy wreszcie pęknięcie było następstwem błędu w montażu). Innymi słowy brak jest dowodów na to, iż to zawnione zachowanie pozwanej doprowadziło do awarii wężyka, a w konsekwencji do zalania. Strona powodowa nie złożyła do akt sprawy ani samego pękniętego wężyka w celu poddania go oględzinom np. z udziałem biegłego sądowego, ani nie zawnioskowała o przeprowadzenie dowodu z opinii takiego biegłego w celu wykazania rzeczywistych przyczyn zalania. Podkreślić należy, że samo wykazanie, że nastąpiło zalanie nie jest wystarczającą podstawą do uznania odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 415 k.c. Odpowiedzialność ta nie opiera się bowiem na zasadzie ryzyka, a na zasadzie winy, którą wykazać musi strona powodowa. Wina ta w niniejszym postępowaniu budzi wątpliwości zważywszy na fakt, iż zalanie nastąpiło pod nieobecność pozwanej, zaś odpowiedzialność za jego skutki przyjął na siebie wyłącznie P. K.. Pozwana w niniejszej sprawie przedstawiła

wiarygodne w ocenie sądu dowody na okoliczność, iż w okresie, w którym nastąpiło zalanie bardzo rzadko przebywała w mieszkaniu, ponieważ w tym czasie zamieszkiwała z mężem w domku letniskowym w L.. Okoliczność ta wynika z zeznań córki i męża pozwanej oraz z jej własnych zeznań, które sąd uznał za wiarygodne przede wszystkim z tego względu, iż znajdują one potwierdzenie pośrednio w zeznaniach świadków K. i G. R. (1) oraz E. R. (2), którzy twierdzili, że rozmowy na temat zalania prowadzili nie z pozwaną (bo kontakt z nią był utrudniony) a z jej synem bądź mężem. Zeznania świadków w tym zakresie sąd uznał za wiarygodne, ponieważ nie mieli oni żadnego interesu w tym, aby zeznawać na korzyść pozwanej. W pozostałym zakresie ich zeznania miały znaczenie nieistotne dla rozstrzygnięcia, ponieważ nie dotyczyły samych przyczyn zalania, a jedynie okoliczności, które miały miejsce po zalaniu, czyli rozmów prowadzonych z synem bądź mężem powódki na temat likwidacji skutków zalania. Sąd zwrócił wprawdzie uwagę na sprzeczność pomiędzy zeznaniami męża pozwanej oraz zeznaniami świadków powódki co do momentu, w którym został on poinformowany o zalaniu, jednak okoliczność ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia, ponieważ nie dotyczyła przesłanek odpowiedzialności pozwanej. Z tych samych względów Sąd ustalając stan faktyczny nie oparł się na zeznaniach świadka M. B., ponieważ dotyczyły one okoliczności niespornych, bądź nieistotnych dla wyrokowania (świadek zeznał na temat skutków zalania, które nie był kwestionowane, oraz na temat informowania pozwanej o zalaniu). Za niewiarygodne natomiast sąd uznał zeznania powódki, odnośnie tego, iż pozwana w czasie zalania była w mieszkaniu, co powódka stwierdziła po odgłosach kroków na klatce schodowej. W ocenie sądu w świetle doświadczenia życiowego mało wiarygodnym jest, aby powódka rzeczywiście była w stanie zidentyfikować osobę pozwanej po samych tylko odgłosach kroków.

Fakt, iż pozwana była nieobecna w mieszkaniu w czasie zalania, ma istotne znaczenie z punktu widzenia oceny jej odpowiedzialności, zwłaszcza wobec niedostatecznego wykazania przyczyn zalania. W ocenie Sądu o zawinionej odpowiedzialności pozwanej, jako właściciela mieszkania, można byłoby mówić wtedy, gdyby postępowanie dowodowe wykazało, że wężyk, który pękł był w złym stanie technicznym, względnie był źle zamontowany. Wówczas pozwana będąc właścicielem mieszkania, niezależnie od tego, czy w danym momencie w nim przebywała czy nie, poniosłaby ryzyko awarii i odpowiadałaby za zaniechanie wymiany czy poprawnego montażu wężyka. Wobec braku dowodów na przyczyny pęknięcia wężyka nie można jednak zakładać, iż był on uszkodzony czy źle zamontowany. Jednocześnie zaś, gdyby przyjąć, że lokator mieszkania powinien każdorazowo odcinać dostęp wody do różnych punktów w lokalu, jeżeli go opuszcza, to zarzutu zaniechania takiego działania nie można postawić pozwanej, ponieważ to nie ona, lecz P. K. w czasie zalania był w mieszkaniu, a jeżeli chwilowo je opuścił, to on powinien był zakręcić dopływ wody.

Reasumując, w ocenie Sądu dowody zaoferowane przez powódkę nie pozwoliły na przypisanie pozwanej winy za spowodowanie zalania, co przesądziło o oddaleniu powództwa na podstawie art. 415 k.c. a contrario.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zasądzając na rzecz pozwanej kwotę 1217 zł z tytułu kosztów zastępstwa procesowego.